

Małek PWN, Tak to widze

PWN Label chłopaku to moje grono,
my dla siebie tu jak bracia ale to chyba wiadomo niby.
Niby po innej matce ale wciąż te same geny,
hermetyczne grono nie znajdziesz tu żadnej hieny, wiemy
jak się zachować kiedy z tyłu skute ręce,
nic nie widziałem, nie słyszałem, nie powiem nic więcej.
A ty pluj-dupo jebany konfidentcie,
taki z ciebie wielki gangster pogoniony w swoim miescie, masz
Masz do mnie problem to masz również do niego.
Nic nie poradzę takie zasady mamy z kolegą.
Nigdy nie nagrąm z kurwą, prędzej z takim pojade
Od zawsze, na zawsze na takich tu lachę kładę,
Jadę... ostro z kurestwem, pedalstwem i frajerstwem
wypierdalaj mi z tą wita bier te przestrelone ręce
w każde nagranie wkładam mordo całe serce
piszę o tym co przeżyłem, co spotykam, co jest we mnie. Mam...
Mam wyjebane typie na te twoje brednie,
niby piszesz że chujowe a i tak słuchasz codziennie mnie.
Nie wierysz we mnie? to mordo jesteś w błędzie jestem z PWN Family więc usłyszają o mnie wszędy
wiem gdzie jest moje miejsce i czym się mam kierować
w którą stronę stawiać kroki żeby później nie żałować.
Cenię najbardziej szczerość nienawidzę tych zawistnych
na tych bitach robie ogień tak by spalić wszystkie pizdy.
Kocham smak zemsty jest taki zajebisty,
jak w ten sposób nie dam rady to cię dopierdole w inny leszczu.
Ty stoisz w miejscu, a ja galopem do przodu
i nie próbuj mi zaszkodzić szkoda jest twego zachodu
Nigdy nie próbuj kurwo, skrzywdzić moich bliskich,
bo ci pierdolona szmato na rany wyleje whisky.
Znów płoną listki, znów tli się bongo.
Głowa pęka od stresu więc jaramy na okrągło.
Znów leży kreska, znów woda pita,
potem mi odpierdala, wkurwia się moja kobita.
Znów pyta ktoś ją wita ledwo swoje nutki kończę.
Nie mam czasu zapierdalać, żeby pito był na koncie.
Nigdy w życiu mordo nie dostałem nic na tacy,
wszystko kurwa z nielegalu no i trochę z ciężkiej pracy
Był już jeden rozjebunda co próbował mi naszponcić,
ale zamiast mnie to zdołał pajac sam siebie wykończyć.
Się nie opierdalać, piję browce, palę blanty.
Ide się spotkać tam na planty, by sprzedać fanty
Pieniądz jest potrzebny, a więc ciągle za nim gonie,
a ty weź się tam zapakuj w pizde dziurawy kondomie.
Brudne interesy, ale zawsze czyste dłonie.
Ty nie wtykaj swego nosa ty żalosny farmazonie,
Ty nie wtykaj swego nosa ty żalosny farmazonie,
bo z moimi braćmi razem też takie parówki gonie.